

Po premierze
w „Grotesce”

Akademia ku czci Brodzkiego

PAWEŁ SZUMIEC

W kawiarni Te-
atru Groteska
można nie tylko
wypić coca-cola z
puszki, ale na-
wet... obejrzeć

przedstawienie i to bynaj-
mniej nie dla miłusińskich.
Na ten pomysł wpadli auto-
rzy widowiska zatytułowane-
go „Brodzki — Dedykowane
Jalcie”.

Spektakl podzielony jest na
dwie części. Pierwszą wypeł-
nia prapremiera poematu
„Dedykowane Jalcie” w prze-
kładzie Katarzyny Krzyżew-
skiej i w reżyserii Zofii Jare-
mowej. Jest to monodram z
maskami. Na roztawionej
między kawiarnianymi filara-
mi scenie, rodem z — z
przeproszeniem — socrealisty-
cznych wieczorów poezji za-
angażowanej (choć czerwień
zastąpiła tu czerni), Tadeusz
Walczak wciela się, skrywa-
jąc twarz za kolejnymi mas-
kami w bohaterów poematu.
Są to oskarżenia o morder-
stwo: przyjaciel denata, ko-
chanka denata, jej kochanek

kapitan oraz syn kapitana.
I mimo sugestyjności masek
trudno dać wiarę artyście, iż
jest on rozhisteryzowaną ak-
toreczką czy oficerem z zasa-
dami, gdyż za każdym razem
jest wciąż taki sam. Dlatego
— niech mi będzie darowane
— zamiast bacznie śledzić
myśli poety o relatywizmie
i współczesnej degradacji Pra-
wdy, czekałem na drugą ods-
łonę.

Poemat kończy się. Stary ak-
tor otwiera szeroko drzwi,
jakby chciał upuścić na salę
trochę świeżego, ożywczego
powietrza. Zaprasza widów
do foyer, gdzie trwa już dru-
ga część wieczoru. Trójka
młodych aktorów (Korcelia
Łysiak, Dorota Owsik i Krzy-
sztof Suszka) śpiewa na scho-
dach wiersze Brodzkiego do
dość monotonnej, acz melo-
dyjnej muzyki Andrzeja Zary-
ckiego. Tą część wyreżysero-
wał Włodzimierz Jasiński,
który postanowił podać zna-
komite wiersze poety w for-
mie prostej i przyjemnej. Tym
razem ciekawsza jest aranża-
cja plastyczna Jana Polewki,
ilustrująca przede wszystkim
finalową piosenkę pt. „Pom-
nik”, choć nie łagodzi ona
braku jakiegokolwiek interp-
tacji utworów. Snujący się

po „odeskich schodach” ak-
torzy, nie starali się pokazać
choćby iskierki uczuć. Jakże
w nich wywołują te teksty.
Wszak reżyser radził: „Nie
utożsamiajcie się z poetą —
jesteście zbyt młodzi — śpie-
wajcie o Jego doświadcze-
niach, o Jego myślach, uczu-
ciach i przeczuciach — jednak
mówiąc o Nim, mówicie także
o sobie, o nas wykonawcach
i może o nas widzach”.

Przedstawienie ma jednak
pewną głębszą wymowę. Oto
w Teatrze „Groteska” dokonu-
je się wymiana pokoleń, co wy-
rażone jest nie tylko wiekiem
wykonawców, ale także róż-
norodnością formy ekspresji.
I chociażby z tego powodu
zachęcam wszystkich, którzy
dobrze zyczą „Grotesce”, do
obejrzenia spektaklu i pod-
glądnięcia teatralnej młodzie-
ży. Tym bardziej że jeszcze bez
masek... 1992/93

Brodzki — Dedykowane Jalcie
Reżyseria: Z. Jaremowa
(część I) i W. Jasiński (część II),
Scenografia: K. Mikulski (część
I) i J. Polewka (część II). Pre-
miera: Teatr Lalki i Maski Gro-
teska, Scena Kameralna, Kra-
ków, 29 listopada 1992.